KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20go Lipca 1866 roku. | № 162. | Lat 45. | Dnia 8 (20) Lipca 1866 roku.

Piątek. | Rano ciepła st. 12, w poł. c. st. 17. Wys. wody st: 1 c. 10 (w mierze.) | Wschód Słońca g. 4 m. 4 Zachód „ „ 8 „ 8 | Jutro, ŚS. Daniela Proroka i Praxedy P.

— W dniu wczorajszym, jako w dzień uroczystości Śgo Wincentego a Paulo, odprawionem zostało w kościele Śgo Krzyża Nabożeństwo Odpustowe z Wystawieniem N. Sakramentu.

— Jutro, na zakończenie oktawy N. M. P. Szkaplernej, rozpoczyna się 40-godzinne Nabożeństwo w kościele po-Karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

I.

Na przedstawienie wasze, Dyrektora wydziału Wyznań w Królestwie Polskiem, Rzeczywistego Radcę Stanu Mikołaja *Grygoriewa*, z powodu przejścia tegoż na służbę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Najmiłościwiej uwalniamy od dotychczasowych obowiązków.

II.

Na przedstawienie wasze, Urzędnika do szczególnych poruczeń klassy Vej przy Komitecie Urządzającym w Królestwie Polskiem, Pantelejmona *Kulisza*, Najmiłościwiej mianujemy pełniącym obowiązki Dyrektora wydziału Wyznań w temże Królestwie.

(podpisano) „ALEXANDER“,

W Krasnem Siole, 28 Czerwca (10 Lipca) 1866 r.

Główny Naczelnik Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego, Sekretarz Stanu, (podp:) Mikołaj *Milutin*. (Dz: W).

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Szladen*, z Brześcia-Litewskiego; — wyjechał zaś: Rzeczywisty Radca Stanu *Matwiejew*, do Berlina.

— Onegdaj zakończyli życie: Romuald Emeryt, lat 68, i Eleonora z Zabierzowskich lat 54, małżonkowie *Roszkowscy*. Pozostałe w nieutulonym żalu Dzieci i Wnuki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godzinie 4tej po południu, z domu Nro 1355 lit: D, przy ulicy Szpitalnej, na cmentarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo za spokój ich dusz, w dniu jutrzejszym o godz: 11tej z rana, w kościele XX. *Pijarów* odbyć się mające. (11,436.)

— Wczoraj o godzinie 4ej po południu, z kaplicy przy kościele Archikatedralnym Śgo Jana, przeprowadzone zostały na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Florjana *Rozmanitha*, kupca i obywatela tutejszego. Exportował JX. Skrzypkowski, Wikarjusz miejscowy, a tłumny orszak pogrzebowy, przyjaciół, kolegów, i osób różnych stanów, najwymowniejszym był dowodem poczciwego żywota zmarłego.

— Wczoraj, o godzinie 7½ wieczorem, w kościele PP. Wizytek, w obec rodziny, przyjaciół i zaproszonych osób, odbył się uroczysty akt zaślubin, między Panem Edwardem *Rulikowskim*, Obywatelem Ziemskim, a Panną Stefanją Aurelją-Nepomuceną-Martyną, 4ch imion, *Szlubowską*, córką ś. p. Józefa i żyjącej Joanny z Puchałów, małżonków Szlubowskich, Obywateli Ziemskich. Związek ten błogosławił JXiądz Kalixt Łuniewski, p. o. Proboszcza Parafji Śgo Krzyża.

— Wczoraj, w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, przed Wielkim Ołtarzem, w obec licznej familji i grona zaproszonych osób, pobłogosławionym został związek małżeński, między P. Janem *Drabikowskim*, Obywatelem Ziemskim, a Panną Heleną *Przybysławską*. Błogosławieństwa tego, po pięknej i stosownej przemowie, dopełnił JX. Kanonik Dziaszkowski. Chóry, pod dyrekcją Pana Prohazki, wykonały „Veni Creator“.

— Przeniesiona w tych czasach statua MATKI BOSKIEJ, naprost środkowej ulicy nowego wirydarza, wzniesioną została za panowania Jana IIIgo w roku 1683, kosztem Budowniczego Józefa Bellotto, rodem Włocha z Medjolanu.

— Kościół Ewangelicko-Augsburgski zewnątrz jest obecnie odnawiany.

— W wydanym obecnie piątym zeszycie *Przeglądu Technicznego*, znajduje się opis urządzonego w ostatnich latach systemu kanałów ściekowych Londynu. Ważny ten treścią swą artykuł, przy zamierzonej kanalizacji naszego miasta, odpowiednie mógłby znaleźć zastosowanie.—Wychodząca w Krakowie *Gazeta Przemysłowa*, o której „Przegląd“ wspomina, podaje wiadomości o wynalezionej maszynie do wyrabiania gontów, i nadmienia zarazem, że maszyna ta należy do najużyteczniejszych w gałęzi przemysłu gospodarstwa leśnego. Jeden pilny robotnik wyrabia z jej pomocą 1000 sztuk gontów. Maszyna ze sprowadzeniem, kosztuje 400 zł. reńskich.

— (Art: nad:). Nieustalona nasza pisownia przedstawia nieraz wiele niedogodności i wprawia w niepewność, jakiej właściwie zasady w pisaniu niektórych wyrazów trzymać się należy. Każdy autor, każda prawie xiążka ma swoję odrębną ortografję, a przyczyna tego leży po części w autorach grammatyk naszego języka, którzy pod tym względem często nie jednozgodne podają zasady. Mimo to, wchodzą w zwyczaj nawet takie sposoby pisania, których żadna reguła grammatyczna nie usprawiedliwia. Od niejakiego np. czasu, w niektórych xiążkach i pismach czasowych, spostrzegamy dziwne, że się tak wyrazimy, odłączanie przyrostka *by* od wyrazów, z któremi on zawsze nierozerwaną stanowić winien całość. Wielu teraz pisze: *który by*, *można by*, a nawet *był by*, *miał by*; wiadomo zaś, że przyrostek ten, zwłaszcza przy czasownikach, jako wyrażający orzeczenie warunkowe, jedną całość stanowić powinien, i wtedy tylko oddzielnie się pisze, gdy się go używa jako skrócenie spójnika *aby*. Toż samo odnosi się i do przyrostka *to*, który

się kładzie niekiedy dla wzmocnienia mowy; np. *jestto*, *byłto człowiek... czyto*, *wszystkoto...* Oddzielnie zaś pisać należy wtedy tylko, gdy jest użyty wyraźnie jako zaimek np. *miasto to*. Zwracamy także uwagę na niewłaściwość wyrażenia *tą razą*, kiedy w innych przypadkach, wyraz ten właściwie jest używanym. Nikt nie mówi *ta raz*, w *tej razie*, dla czegóżby tylko w 6tym przypadku liczebnik ten miał przybierać rodzaj żeński? Powinno się przeto mówić i pisać: *tym razem*. W przysłówkach *naprzód* i *najprzód* wypada także właściwą zachować różnicę. *Naprzód* używa się, mówiąc o przodowaniu, np. iść *naprzód*, to jest, na czele, przed innymi: *najprzód* zaś, kładzie się przy wyliczaniu przedmiotów lub podziale zdań, np. *najprzód*, *powtóre*, *potrzecie*. Wyrazy jak: *honor*, *hańba*, *hodowla*, niektórzy piszą niewłaściwie przez *ch*. Drobneto wprawdzie na pozór uwagi, ale zbaczanie w tej mierze nie doprowadzi nas nigdy do ustalenia naszej pisowni.

— W ostatnim numerze „Opiekuna Domowego", mieści się artykuł o wypadku pozornej śmierci pewnej Pani, który miał miejsce w Warszawie, około r. 1838. Artykuł rzeczony skreśliła taż sama osoba, która tego wypadku doświadczyła.

— Pozostałe rękopisma po byłym Professorze, Pawle *Jarockim*, wydać ma rodzina zmarłego.

— Wczoraj w nowej operetce „Dzwonku", P. *Ziółkowski* znowu bawił widzów w różnych swoich przebraniach; wybornie naśladował Francuza, śpiewaka zachrypniętego i starca, co z całą litanją leków przybywał. P. *Kozieradzki* w roli niefortunnego męża był bardzo dobry. Panna *Mellerowicz* zyskała na śmiałości; maleńką partję odśpiewała czysto i dźwięcznie. Pan *Szober* małą rolkę ucznia Aptekarskiego, oddał bardzo starannie.—„Pensjonarki" po raz 6ty przedstawione, niemniej zyskiwały oklasków, jak na poprzednich widowiskach, szczególniej też podobał się walczyk z „Fausta", śpiewany unisono przez Panny: *Kwiecińską* i *Graetz*.

— Wczoraj liczna zgromadziła się publiczność w „Eldorado", na częściowy benefis dla śpiewaka P. *Brougier* dany. Śpiewak ten ciężkiej podległ chorobie i występować już nie będzie; wkrótce wyjeżdża do Paryża. Pan *Viktor*, który obecnie występuje w „Eldorado", był jak nam powiadano, artystą dramatycznym w Teatrze, w Ostendzie.

— *Z Łomży*.— Po wyjeździe z naszego miasta towarzystwa artystów dramatycznych Lubelskich, pod dyrekcją P. *Ratajewicza*, cisza zaległa nawet miejsca więcej ulubione, jak np. ogród miejski, gdzie publiczność podczas pobytu tej trupy, miała przyjemność słyszeć choć mały, ale dobrany komplet muzyki, grywającej podczas przedstawień, pod przewodnictwem P. *Melodysty*, artysty z Radomia. Zdolny ten i wytrwały człowiek, całą siłą pragnący być użytecznym i podtrzymać swoję kompanję, zasługuje ze wszech miar na współczucie i uznanie publiczności, której obecnie służyć zamierza. Co do towarzystwa P. *Ratajewicza*, zbytecznemby było powtarzać pochwały, jakie oddano mu już w pismach Warszawskich.

— Znany z pięknego swego talentu, oraz z wielu kompozycji na fortepjan, amator-pianista Pan Kazimierz *Okólski*, wyjechał na kilka tygodni do wsi Glinojecka, w Gubernję Warszawską.

Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic i kurs nauk w Pensji wyższej 5cioklassowej żeńskiej, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 787 utrzymywanej, rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia roku bieżącego.— Matylda *Karwowska*.

— *Fabryka Jana Czyszkowskiego*,—pragnąc zjednać sobie uznanie szanownej publiczności, poleca jej względom: *Wodę Kolońską*, *Wodę Szampańską*, *Ateńską* i *Serajską*, w większych i mniejszych butelkach. Wody te, własnego wynalazku, dobrocią swą nie ustępują zagranicznym, a przy rozwinięciu fabryki na obszerną skalę, są o wiele tańsze; otrzymały chlubne świadectwa i pochwały na wystawie Moskiewskiej w r. z. Obecnie zakwalifikowane są na wystawę Paryzką. Dobroć ich zależy głównie na tem, że oprócz bardzo przyjemnej woni, posiadają w swym składzie, jak to udowodnionem już zostało, własności udelikatniające płeć. Dla dogodności ogółu, oprócz głównego składu u Pana Dyżewskiego, przy ulicy Czystej, obok sklepu Wgo Mintera, dostać ich można we wszystkich znaczniejszych sklepach, jak n. p. Drews, (plac Teatralny), Handelsmann (ulica Bielańska), Ludwik Koch (ul. Rymarska) i t. d. Ceny są bardzo przystępne. Expedycja na Prowincję uskutecznia się śpiesznie i akuratnie. Wszelkie obstalunki przyjmują się w głównym składzie, wyżej wymienionym.
(11,418.) *Jan Czyszkowski*.

— W fabryce dawniej P. Wilhelma *Troetzera*, przy ulicy Waliców, dziś do braci *Scholtze* należącej, buduje się nowy gmach na odlewnią żelaza.

— W m. Zaklikowie (Powiat Zamojski, Gubernja Lubelska), istnieje wyłączna fabryka gwoździ do zbijania tratew. W r. z. wyprodukowała ona 700 kóp takich gwoździ, wartości rs. 690.

— Na Czystem, pod Warszawą, urządzony został ogród z ananasarniami, cieplarniami i szkółkami owocowych drzew.

— Doktor Wł: *Winnicki*, mieszka obecnie przy rogu ulic Żelaznej i Chłodnej, w domu W. *Śniechowskiego*, Nro 892. Przyjmuje chorych, w godzinach, jak dawniej, to jest od 8ej do 9tej z rana, i od 3ciej do 5tej po południu. (11,410.)

— Władysław *Szancer*, Doktor Medycyny i Chirurgji Wszechnicy Krakowskiej, dyplomowany Akuszer Uniwersytetu Wiedeńskiego, przyjmuje obecnie chorych od godz: 2giej do 5tej po południu, w mieszkaniu przy ulicy Ś-to-Jerskiej Nro 1781, w domu *Kowalewa*.
(11,414.)

— Znany tutejszy artysta muzyczny, P. Leon *Lewandowski*, od kwartału zmienił mieszkanie i mieszka dziś przy ulicy Leszno, dom Szmideckich Nro 663/4, pierwszy dom za Działyńskiem.

— Onegdaj Ignacy Popławski, liczący lat 27, kamieniarz, pracujący przy odnowieniu foxalu kolei żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej, na Pradze, przez własną nieostrożność spadł z rusztowania na kamienie, i na miejscu zabił się.— W tymże dniu, starozakonny Berek Mozelman, wyrobnik, lat 32 wieku liczący, zajmując się w młynie parowym, pod Nr 2913a, przy ulicy Solec, wciąganiem do śpichrza, za pomocą

windy, worka ze zbożem, w skutek oberwania się tegoż worka, na miejscu zabity został. (G. Polic.)

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 14 Lipca.*—Pan D'Israeli, Kanclerz Skarbu nowego Ministerstwa, miał mowę do swych wyborców w Birminghamshire, w której między innemi rzekł: „Żadnej interwencji! Wiem, że niektórzy tę doktrynę, za dowód słabnięcia potęgi i wpływu Anglji uważać zechcą. Ale podobne zapatrywanie opiera się na mylnem pojmowaniu położenia rzeczy. Co do mnie, nie podzielam go wcale. Podług mego zdania, trzymanie się Anglji zdala od wszelkiego niepotrzebnego mięszania się w sprawy Europejskie, nie jest skutkiem niknącej potęgi, ale owszem wzmagającej się siły. Prawdą jest, że Anglja wzniosła się po nad Europejski ląd stały i że stanowisko jej nie jest tylko stanowiskiem Mocarstwa Europejskiego. Anglja jest stolicą wielkiego Państwa morskiego, rozciągającego się do mórz najodleglejszych. Nie przez apatję usuwa się ona o ile może od sporów lądu stałego, gdyż skoro zajdzie potrzeba lub groźna napaść, wówczas będzie gotową do obrony jak za dawnych czasów. Ale teraz trudnoby znaleźć polityka, któryby się niepokoił tą myślą, że niezawisłości jej, lub jakim istotnym interesom, grozi z którejbądź strony niebezpieczeństwo."—Na wczorajszem posiedzeniu Izby Wyższej, Hr. Longford (nowy Podsekretarz stanu do spraw wojennych) oznajmił, że poprzedni rząd zdołał uzyskać wyborny model karabinu igiełkowego, wraz z ładunkiem, i że na wzór tego, przerobione będą wszystkie karabiny w armji. Przerobienie od sztuki kosztować będzie do 20 szylingów, a przysposobienie 150,000 sztuk tego rodzaju broni, będzie ukończone na d. 31 Marca 1867 r.—Znany dyplomata i literat Sir Edward Lytton Bulwer, został mianowany Parem, z tytułem Barona Lytton of Knesworth (od nazwy swej przepysznie urządzonej majętności wiejskiej).—Wczoraj, po połączeniu liny Atlantyckiej z częścią przybrzeżną, okręt „Great Eastern" przy najpiękniejszej pogodzie ruszył w drogę. Barometr podnosił się, sygnały szły wybornie. (Nordd. Allg. Ztg.)

AUSTRJA.—Wiadomo już, że Arcy-Xiążę Albrecht został mianowany dowódzcą całej armji Austrjackiej, a FMP. Baron John, Szefem jego Sztabu Jeneralnego. Dodać tu należy, że obowiązki Szefa kancelarji operacyjnej, po Jenerale Krizmanicz, objął Jenerał-Major Baron Paumgarten. Pierwszym korpusem armji (dotychczas Clam Gallasa), dowodzić będzie Jenerał-Major Gondrecourt; czwartym (dotychczas Festeticza), Jenerał-Major Zaitzek, a ósmym (dotychczas Arcy-Xięcia Leopolda), Jenerał Weber.—Kadeci Sascy, przeniesieni z Drezna do Wiednia, obecnie przewiezieni zostali do Pesztu. Prusskie dzienniki żartują z tego, twierdząc, iż widać sądzono, że Prussacy dzieciaków tych za jeńców wojennych uważać będą.—Niektóre z gazet dowodzą, że rozproszona armja Austrjacka nie będzie w stanie nawet bronić przeprawy przez Dunaj pod Florisdorf, i że zebrać się i wypocząć zdoła zaledwie pod Presburgiem.—Z Wiednia donoszą, iż Węgrzy na wezwanie Cesarza, postanowili wystawić armję narodową i że dowództwo nad nią ma być poruczone Jenerałowi Görgey, o którym od tak dawna, nic już słychać nie było.—Pułki Włosko-Weneckie w armji Austrjackiej, których jest 7, mają odtąd być uwolnione od przysięgi na wierność Cesarzowi i sztandarom Austrjackim, jako składające się z poddanych Francuzkich; jak to miało miejsce z pułkami Lombardzkiemi w 1859, po ustąpieniu Francuzom Lombardji. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 15 Lipca.*—Cesarzowa wraz z synem, wyjechawszy wczoraj rano z Paryża, o godz. 4ej przybyła do Chalons, gdzie wieczorem był wielki bal w ratuszu. Dziś Cesarzowa udaje się przez Bar le Duc do Nancy, gdzie ma stanąć o 3ej po południu.—Redaktor Naczelny Jerant, i jeden z Redaktorów dziennika „Presse" zostali zapozwani przed sąd policji poprawczej, za ogłaszanie fałszywych wieści.—Dziś krążyły tu niepomyślne wiadomości o stanie sanitarnym w Niemczech. Mówiono, że cholera okazała się w Berlinie, Ołomuńcu, a nawet i w Wiedniu. W Paryżu stan zdrowia w ogóle nic do życzenia nie pozostawia. W Amiens epidemja ta się zmniejsza.—Z dojścia do władzy Narvaeza w Madrycie, nie rokują tu dobrze o spokojności przyszłej Hiszpanji. (Ind. Belge).

HISZPANJA.—Dotychczasowy Poseł Hiszpański w Paryżu, Margrabia Lema, zaraz po usunięciu się Ministerstwa O'Donnela, podał się do dymisji. Wiadomo, że udał się on do stolicy Francuzkiej, zaraz po uznaniu Włoch przez Hiszpanję. Sądzą, że Pan Mon, obejmie po nim swą dawniejszą posadę. Zresztą zmiana Gabinetu pociąga też za sobą jeszcze inne dymisje, a między temi guwernera Xięcia Asturji.—O'Donnel wyjeżdża w tych dniach za granicę; otrzymał on urlop roczny. W istocie jest to wygnanie w grzecznej formie, którego powody nie są znane.—Fregata „Tetuan", mająca się udać na ocean Spokojny, dla wzmocnienia tamecznej eskadry Hiszpańskiej, otrzymała rozkaz pozostania. Wnoszą ztąd o zamiarze nowego Ministerstwa, zawarcia zgody z Peru i jego sprzymierzeńcami. (Nordd. Allg. Ztg.)

PRUSSY.— Twórcą planu obecnej kampanji Prusskiej, jest jenerał Moltke, rodem z Danji, od lat 40tu zostający w służbie Prusskiej, przy sztabie głównym. W roku 1839, podczas wojny Turcji z Mehemet-Alim, był posyłany jako delegowany Prusski do głównej kwatery Tureckiej i brał udział w wielkiej bitwie pod Nisib w Syrji.—Podług obliczenia jednej z gazet, Prussacy od początku wojny, to jest od dnia 14 Czerwca, zajęli 1815 mil jeogr. krajów, z 7,109,000 mieszkańców, zdobyli 220 dział, 40,000 karabinów, 20,000 pałaszów, 50,000 jeńców i 6000 koni. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Grunt do układów między Prussami a Austrją, okazał się jeszcze niedostatecznie usposobionym. Nawet trzydniowe zawieszenie broni do skutku dojść nie mogło. Mimo to jednak zdaje się, że układy zerwane całkiem nie zostały, jak to wskazuje udanie się Pana Benedetti do Wiednia; ważniejszych wszakże ich skutków oczekiwać można dopiero po akcji na polu walki. Wojska Prusskie, jakkolwiek nieco powolniej niż pierwej, ale posuwają się ciągle ku Wiedniowi, a korpus Elby i 1sza armja wkroczyły już do Niższej Austrji i stoją może w obecnej chwili pod Florisdorf. 16go b. m. rano, Xiążę Fryderyk-Karol zajął Landen-

burg, punk tak ważny, przecinający komunikację między Wiedniem a północnemi prowincjami; z drugiej zaś strony znowu armja Elby dotarła do Jeheldorf. Jeśli Cesarz Franciszek-Józef w ostatniej chwili jeszcze nie zgodzi się na warunki Pruss, które rzeczywiście są uciążliwe, wówczas w tych dniach spodziewać się można wielkiej bitwy.—Z Wiednia pod dniem 17go donoszą, że Benedetti konferuje z Hr: Mensdorff.—Cesarz stanowczo wzbrania się przyjąć wykluczenia Austrji z Niemiec, za podstawę do układów.—Usposobienie na dworze Wiedeńskim ma być bardzo namiętne. Wskazuje to najlepiej nakazanie uzbrojenia ludowego.—Działanie armji Związkowej Niemieckiej, sądząc z jej dotychczasowych obrotów, zdaje się być pozbawione wszelkiego planu i ograniczać się do przechodzenia z miejsca na miejsce. Nie potrafiła nawet zasłonić Frankfurtu, z którego Bundestag wynosić się musiał. Dnia 16go, o godz: 9ej wieczorem, 7,000 Prussaków zajęło to miasto, wchodząc z muzyką i śpiewami. — Włosi postępują coraz energiczniej. Cialdini posuwa się naprzód, Garibaldi otrzymał posiłki z armji regularnej.— Traktat zobowiązujący Włochy i Prussy do solidarności w prowadzeniu wojny istnieje niezaprzeczenie. „Staats-Anzeiger" Prusski ogłasza artykuł trzeci pomienionego traktatu. —Komendant Tyrolu doniósł do Wiednia, że 16go b. m. stoczoną została pod Condino dość znaczna potyczka z ochotnikami, dowodzonymi przez Nicoterę. Odparto ich ze znaczną stratą; poległ szef batalionu i wzięto im 100 jeńców. — Podług doniesień z Florencji, z 17go, Król przyjmował w dniu tym deputację miasta Padwy. Austrjacy cofnęli się za Livenzę, gotują się jednak do obrony przejść z Wenecji do Tyrolu Włoskiego i niszczą mosty. W okolicach Villafranka i Marmirola ukazują się liczne patrole Austrjackie.

Na posiedzeniu Angielskiej Izby Niższej, lord Stanley, interpellowany przez Pana Gronfell, zaprzeczył stanowczo twierdzeniu dzienników niemieckich, jakoby Anglja zaprotestowała przeciwko możliwemu wcieleniu Hannoweru do Pruss. — W Kochinchinie wybuchnęły zaburzenia.

Sejm Pruski prawdopodobnie otwarty będzie 30go Lipca przez Hr: Bismarck. Głównem jego zadaniem ma być udzielenie funduszów na wojnę.

Depesze Telegraficzne.

Berlin, 19go Lipca.— Austrjacy opuścili Borgoforte. Bawarja odrzuciła żądane przedtem zawieszenie broni, z powodu warunków podanych przez Jen: Falkenstein. — Armja Xięcia Następcy Tronu, zajęła Prerau.— Pierwsza armja maszeruje na Wiedeń.— Komunikacja między obu armjami jest zupełnie urządzoną. Spodziewaną jest bitwa pod Florisdorfem lub Marchfeld. Główna kwatera przeniesiona wczoraj wieczór do Nicolsburga, pod Lündenburgiem.—Frankfurt zapłacił wczoraj 6 miljonów guldenów na koszta utrzymania armji Menu.

Przyjechali do Warszawy: Bielicki Piotr Ob: z Kalisza; Górski Józef Ob: z Miedzeszyna; Kaczkowski Jan Ob: z Strzyżewa; Lentz Karol Ob: z Umienic; Pogorzelski Eust: Urzędnik z Dzieszkowic.

Wyjechali: Chmielewski Tomasz Ob: do Lublina; Pajewski Jan Ob: do Radomia; Sokolnicki Jan Ob: do Domaniewic.

Przyjechali z Zagranicy: Grinbaum Manel Fabrykant z Berlina; Pobudkiewicz Fran: Właściciel Drukarni z Krakowa.

Wyjechali Zagranicę: Bóbr Laurenty Sędzia do Niemiec; Mereli Eug: Dyrektor Opery Włoskiej do Berlina.

TEATR WIELKI.
Jutro, *Montjoye.*

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś, *Deszcz i Pogoda.— Ciekawość.— Nie mam czasu.*

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

AZTEKI, Maximo i Berthola, do widzenia każdodziennie w Hotelu Europejskim, w mieszkaniu Pana Morris, od godziny 11ej z rana do 10ej w wieczór, za opłatą Kop: 50. (9964)

Przedstawienia każdodziennie **Fizyki**, **Astronomji** i **Agioskopii**, w Resursie Obywatelskiej, wraz z **Obrazami** niknącemi. Początek o godzinie 8ej w wieczór. Ceny miejsc o połowę zmniejszone. (9965).

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godz: 6½. (6866).

CYRK BLENNOWA. — Dziś Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 7ej.

RAPPO TEATR.— Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie na Placu Ujazdowskim. Początek o godz: 7½. (9969)

ELDORADO.— Codziennie o godz: 6ej po południu Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: 7½.

ORPHEUM, przy ulicy Miodowej.— Dziś i codziennie Przedstawienia P. Mahay.

WYSTAWA Obrazów i Starożytności P. Sułatyckiego, codziennie przy ulicy Podwal (dom Dyzmańskich).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 20 Lipca 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs 7 k. 30.				
Dukaty holenderskie rs. 4 k. 10.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	84	75
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	86	17	85	83
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	84	—	83	67
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	63	50	63	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	107	25	106	75
Bilety Banku Cesarstwa	86	—	85	50
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	76	50	76	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	62	—	61	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	128	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	93	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 31⅑.
Od Listów likwidacyjnych rs. — k. 55⁵⁄₉.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 19go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 30 do rs. 7 kop. 80; żyta od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 42½; owsa od rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 5 k. — do rs. 5 k. 10; kartofli od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70.

Okowity próby 10, płacono dnia 18 b. m., za wiadro od rs. 3 k. 21¼ do rs. 3 k. 63¾; za garniec od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 10.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.